

zają tylko podział Niemiec. Według jego oceny, 99% Francuzów popiera granicę na Odrze i Nysie, a tak samo — jego zdaniem — myślą Anglicy i Amerykanie. Delcour nie wierzy ponadto, aby istniał jakiś kraj, który by dopuścił do zjednoczenia Niemiec, dopóki nie zrezygnują one ze swych roszczeń terytorialnych. Wymieniony już prof. Barraclough dodał w uzupełnieniu wystąpienia swego francuskiego przedmówcy, że uznanie przez rząd NRF granicy na Odrze i Nysie jeszcze przed konferencją pokojową „byłoby ulgą dla całego świata”.⁸¹

Niestety, również i w minionym półroczu nic nie wskazywało na to, by rząd NRF zamierzał spełnić te oczekiwania i w tym zakresie przyczynić się do złagodzenia napięcia stosunków międzynarodowych we współczesnym świecie

Janusz Sobczak

AKTUALNE STANOWISKO RZĄDU NIEMIECKIEJ REPUBLIKI FEDERALNEJ WOBEC GRANICY NA ODRZE I NYSIE

Utworzony po wyborach, które odbyły się 19 IX 1965 r., nowy — piąty z kolei rząd federalny, złożony ponownie z przedstawicieli CDU/CSU i FDP, podtrzymuje niezmiennie pogląd, iż granica polsko-niemiecka nie jest dotychczas ostatecznie prawnie zatwierdzona, a do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jej przebieg winien być określany według stanu z dnia 31 XII 1937 r.¹ Motywacja powyższego stanowiska wywodzi się przede wszystkim z dwóch zasadniczych założeń, że:

1) umowa poczdamska jest porozumieniem nie wiążącym — zdaniem rządu NRF — Niemiec. W związku z tym, rząd NRF odrzuca postanowienia terytorialne umowy poczdamskiej ustalające utratę byłych niemieckich obszarów wschodnich na rzecz Polski i ZSRR;

2) Niemcy nadal jako całość zachowują jedność państwową, a ich pełnoprawnym reprezentantem w stosunkach międzynarodowych pozostaje wyłącznie NRF. Negowanie istnienia NRD, jako suwerennego państwa niemieckiego, pociąga za sobą odmowę uznania porozumień granicznych, jakie na podstawie umowy poczdamskiej zawarły Polska i NRD w latach 1950/51.

Ten punkt widzenia rządu federalnego sprawia, że NRF znajduje się na pozycji jedyne państwa w Europie występującego z roszczeniami terytorialnymi wobec innych państw. Rewizjonizm terytorialny, stanowiący integralną część oficjalnej polityki państwowej NRF, jest jednym z czynników wpływających w zasadniczy sposób na brak pokojowej stabilizacji stosunków międzynarodowych w Europie i definitywne rozwiązanie całokształtu kwestii niemieckiej.

W związku z powyższym powstaje pytanie, jak kształtuje się dotychczasowa polityka nowego rządu w zakresie interesującego nas problemu jego poglądów na granicę polsko-niemiecką.

Ponownie wybrany na stanowisko kanclerza federalnego Ludwig Erhard wygłosił w Bundestagu w dn. 10 XI 1965 r. inauguracyjne *exposé* rządowe zawierające wytyczne polityki rządu zachodniemieckiego podczas jego czteroletniej kadencji w latach 1966—1970.

⁸¹ M. Podkowiński, *Niewyżyte tęsknoty*. „Trybuna Ludu” nr 190 z 12 VII 1966, s. 2; R. Dertinger, *Statt Nationalgefühl blieb ein trüumerischer Hang zu Europa. Loccum und der Vaterland-Begriff*. „Frankfurter Rundschau” nr 144 z 25 VI 1966.

¹ Zob. pierwszą deklarację rządu NRF złożoną w Bundestagu w dn. 20 IX 1949 r. przez kanclerza K. Adenauera („Keesing's Archiv der Gegenwart” 1949, s. 2072A).

Przedstawiony przez kanclerza Erharda program rządowy nie zawiera żadnych nowych elementów, które by mogły wskazywać na ewolucję polityki NRF wobec granicy polsko-niemieckiej.

Jako główne zadanie stojące przed polityką zagraniczną rządu NRF wymienia się doprowadzenie do zjednoczenia Niemiec poprzez realizację prawa do samostanowienia ludności². Reprezentowana przez rząd federalny koncepcja zjednoczenia Niemiec pomija całkowicie możliwość rokowań z NRD, stojąc na fikcyjnym założeniu egzystencji tylko jednego państwa niemieckiego — NRF, będącej jakoby przedstawicielem całego narodu niemieckiego. Stąd w *exposé* podkreślono kontynuowanie polityki wrogości wobec NRD i podtrzymano w całej rozciągłości podejmowanie wysiłków mających na celu izolację polityczną NRD na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych³. Tego rodzaju polityka ma być w dalszym ciągu przez rząd federalny kontynuowana, „nawet — jak to stwierdził kanclerz Erhard — jeśli narazimy się na ryzyko, że tu czy ówdzie będziemy uważani za element wichrycyielski”.

Opowiadając się za intensyfikacją w dziedzinie odprężenia i mając zamiar przeciwstawić się stagnacji w polityce zagranicznej, *exposé* stwierdza, że realizacja celów, jakie postawił przed sobą rząd federalny, to droga długa, która „będzie wymagała od nas (tj. NRF — uwaga J.M.) także wyrzeczeń i ustępstw”.

I dalej w *exposé* czytamy:

„...Pójdziemy jednak tą drogą. U jej celu znajdzie się traktat pokojowy, wynegocjowany i zawarty przez swobodnie wybrany rząd ogólnoniemiecki. Tylko przez taki traktat i tylko w nim mogą i muszą być ustalone ostateczne granice Niemiec, które — według obecnie pojmowanego prawa — istnieją nadal w swoich granicach z 31 grudnia 1937 r. dopóty, dopóki swobodnie wybrany rząd ogólnoniemiecki nie uzna innych granic. Zjednoczenie Niemiec będzie pokojem dla Europy”⁴.

Cytowany powyżej fragment *exposé* skłania do poczynienia kilku uwag.

1. Pogląd rządu zachodnioniemieckiego o dalszym obowiązywaniu granic Niemiec z końca 1937 r. jest nie do utrzymania w świetle analizy szeregu aktów prawnych regulujących położenie Niemiec po II wojnie światowej.

a) Deklaracja czterech mocarstw z dn. 5 VI 1945 r. określa przejście władzy najwyższej w Niemczech przez rządy czterech mocarstw następująco:

„...obejmują one najwyższą władzę nad Niemcami, włączając w to wszelkie uprawnienia przysługujące rządowi niemieckiemu, naczelnemu dowództwu oraz wszelkiemu rządowi lub władzy krajowej, gminnej lub lokalnej”⁵.

² Nie podejmując, ze względu na ramy opracowania, przedstawienia zachodnioniemieckich poglądów na prawo narodów do samostanowienia, stwierdzić jedynie w tym miejscu wypada, że wykorzystywane jest ono w NRF dla uzasadniania rewizjonistycznych celów, przede wszystkim likwidacji NRD i przywrócenia granic Niemiec z 1937 r.

³ Jest to dalsze utrzymanie w mocy tzw. doktryny Hallsteina uznającej za akt nieprzyjazny wobec NRF nawiązanie stosunków dyplomatycznych z NRD przez państwo utrzymujące już te stosunki z NRF. Jedyne wyjątek ustanowiono dla ZSRR, który ma przedstawicieli dyplomatycznych w obu państwach niemieckich. Doktryna ta została ostatecznie sprezykowana w 1955 r., a działanie jej zapoczątkowało zerwanie stosunków dyplomatycznych NRF z Jugosławią w 1957 r. po nawiązaniu przez tę ostatnią stosunków dyplomatycznych z NRD. Obszerne omówienie tej doktryny zob.: B. Wiewióra *Zagadnienie uznania NRD a doktryna Hallsteina*. „Przegląd Zachodni” nr 5/1960, ss. 20—54.

⁴ „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” 1965, nr 179, ss. 1437—1449.

⁵ „Zbiór Dokumentów” nr 10/1947, s. 204.

Ta sama deklaracja wypowiada się następująco o granicach i terytorium niemieckim:

„Rządy Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Rząd Tymczasowy Republiki Francuskiej określą później granice Niemiec, albo której bądź ich części, jak również sytuację prawną Niemiec lub wszelkich obszarów będących obecnie częścią terytorium niemieckiego⁶.

Z tego fragmentu deklaracji czterech mocarstw, wynika jasno, iż mocarstwa sojusznicze na podstawie objęcia władzy najwyższej w Niemczech przyznały sobie prawo ustalenia przyszłych granic Niemiec i niczym nieskrępowane prawo dysponowania terytorium niemieckim.

Wyrzeczenie się aneksji Niemiec, co stwierdza deklaracja, nie upoważnia do wyciągnięcia wniosku o ich istnieniu w granicach z 1937 r. Wyrzeczenie się aneksji wywołało jedynie ten skutek, że Niemcy nadal miały egzystować jako państwo mimo likwidacji władzy centralnej i mimo poddania obszaru Niemiec okupacji.

b) Używane w szeregu aktów prawnych mocarstw okupacyjnych określenie terytorium niemieckiego w granicach z dn. 31 XII 1937 r. (np. wyżej wymieniona deklaracja, oświadczenie rządów czterech mocarstw z dn. 5 V 1945 r. w sprawie stref okupacyjnych w Niemczech⁷, proklamacja nr 2 Sojuszniczej Rady Kontroli z dn. 20 IX 1945 r.⁸ i inne), stanowi sformułowanie o charakterze tymczasowym, stosowanym ze względów techniczno-administracyjnych.

c) Z analizy aktów prawnych mocarstw okupacyjnych wynika też bezspornie, że strony konferencji poczdamskiej posiadały prawo do podjęcia decyzji ustalających granice i terytorium Niemiec — bez zgody i uczestnictwa rządu niemieckiego. Był to rezultat czasowej utraty zdolności do działań prawnych państwa niemieckiego, pozbawionego celowo przez zwycięzców prawa partnera na arenie stosunków międzynarodowych. Stąd też w porozumieniu końcowym tej konferencji — w umowie poczdamskiej zapadła wiążąca decyzja o przekazaniu Polsce byłych niemieckich obszarów wschodnich za Odrą i Nysą Łużycką.

2. Innym elementem zachodniemieckiej tezy o obowiązaniu granic Niemiec z 1937 r., jest argument dotychczasowego braku traktatu pokoju z Niemcami.

a) Wprawdzie w rozdziale IX umowy poczdamskiej podkreśla się, iż „z ostateczną delimitacją zachodniej granicy Polski trzeba by poczekać aż do zawarcia pokoju”⁹, to jednak jej postanowienia przesądzały, że w traktacie pokoju z Niemcami granica ta nie ulegnie zasadniczej zmianie. Decydującym czynnikiem było przesiedlenie ludności niemieckiej, które — zgodnie z intencjami czterech wielkich mocarstw — objęło cały obszar przyznany Polsce¹⁰.

b) Argumentem przemawiającym jakoby na rzecz stanowiska rządu zachodniemieckiego i zawierającym poparcie innych państw dla tezy o decydującej roli traktatu pokoju z Niemcami dla ostatecznego ustalenia granicy polsko-niemieckiej, ma być często przytaczane sformułowanie zawarte w tzw. akcie końcowym konfe-

⁶ *Documents on Germany under Occupation 1945—1954*. Selected and edited by Beate Ruhm von Oppen. London—New York—Toronto 1955, s. 30.

⁷ *Documents...*, *op. cit.*, s. 35.

⁸ *Documents...*, *op. cit.*, s. 69.

⁹ Najpoprawniejsze tłumaczenie umowy poczdamskiej na język polski, zob. K. Skubiszewski, *Materiały do ćwiczeń z prawa międzynarodowego publicznego*. Zeszyt pierwszy. Poznań 1951, ss. 44—62.

¹⁰ B. Wiewióra, *Uznanie nabytków terytorialnych w prawie międzynarodowym*. Poznań 1961, s. 211; oraz tegoż autora, *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*. Poznań 1957, rozdział VI i VII.

rencji londyńskiej z dn. 3 X 1954 r., że „ostateczne ustalenie granic Niemiec musi być odłożone do zawarcia traktatu pokoju”¹¹.

Powyższe zdanie interpretowane jest przez rząd NRF jako zawierające uznanie przez jej sojuszników z Paktu Atlantyckiego granic Niemiec z 1937 r. Jednakże tego rodzaju rozszerzająca wykładnia nie znalazła nigdy pełnego i zdecydowanego poparcia ze strony sojuszników NRF¹². Pomiedzy poszczególnymi partnerami NRF, występują różnice dotyczące interpretacji sformułowania użytego w akcie końcowym konferencji londyńskiej. Świadczy o tym chociażby analiza odpowiedzi 13 państw — członków Paktu Atlantyckiego udzielonych rządowi polskiemu na jego notę z lipca 1960 r. w sprawie rewizjonistycznej polityki NRF wobec Polski¹³. W odpowiedziach tych żadne z państw nie opowiedziało się za głoszoną przez rząd NRF tezą, iż nadal prawnie obowiązującą granicą Niemiec jest granica z 1937 r.¹⁴

3. Droga zjednoczenia Niemiec i powołania rządu ogólnoniemieckiego, proponowana przez NRF, wyklucza możliwość szukania rozwiązań problemów zjednoczeniowych wspólnie z NRD¹⁵. Koncepcji tej nie można też uznać za realną. Opiera się ona bowiem z jednej strony na ignorowaniu rzeczywistości, a z drugiej strony jest ona niebezpieczna w skutkach, gdyż próba jej realizacji prowadziłaby do konfliktu europejskiego. Zakładając hipotetycznie postęp w kierunku zjednoczenia Niemiec i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego podkreślić trzeba, że dla Europy może być zaaprobowany tylko rząd ogólnoniemiecki, który uzna obecnie istniejące granice Niemiec w całości.

W zakresie stosunków z państwami wschodnioeuropejskimi *exposé* zapowiada oparcie działalności rządu na rezolucji *Bundestagu* z dn. 14 VI 1961 r. dotyczącej polityki wschodniej¹⁶. Celem tej polityki wschodniej winno być „przywrócenie wolnych i scalonych” Niemiec utrzymujących pokojowe i owocne stosunki ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami wschodnioeuropejskimi. Rząd federalny winien — jak czytamy w rezolucji *Bundestagu* — „bez wyrzekania się życiowych interesów niemieckich”¹⁷ wykorzystywać każdą nadarzącą się okazję, aby doprowadzić do normalizacji stosunków pomiędzy NRF a państwami wschodnioeu-

¹¹ H. Siegler, *Wiedervereinigung und Sicherheit Deutschlands*, wyd. III. Bonn—Wien—Zürich 1958, s. 35. Deklaracja trzech mocarstw zachodnich — stanowiąca rozdział V aktu końcowego konferencji londyńskiej (28 IX—3 X 1954 r.). Do tej deklaracji przyłączyły się pozostałe państwa Paktu Atlantyckiego w rezolucji przyjętej w dn. 23 X 1954 r. na konferencji paryskiej (19—23 X 1954 r.).

¹² H. Siegler (*op. cit.*, s. 19) stwierdza: „Rząd federalny dla umocnienia swego stanowiska w sprawie granicy powoływał się zawsze na [...] sformułowanie deklaracji kapitulacyjnej z dn. 5 czerwca 1945 r., że nastąpi podział Niemiec na cztery strefy w granicach z 1937 r.” Sojusznicy jednak nie podtrzymywali argumentu, iż w ten sposób uznali granice Niemiec z 1937 r. i reprezentowali pogląd, że to sformułowanie użyto jedynie dla uregulowania sprawy okupacji, a ostateczne ustalenie granic pozostawiono do czasu zawarcia traktatu pokoju”. Zob. też: B. Wiewióra, *Uznanie nabytków terytorialnych...*, *op. cit.*, s. 217 przypis 536.

¹³ Tekst noty rządu polskiego zob.: „Zbiór Dokumentów” nr 8—9/1960, ss. 1065—1071.

¹⁴ Analiza tego zagadnienia zob.: B. Wiewióra, *Zagadnienia rewizjonizmu zachodnoniemieckiego na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ*. „Przegląd Zachodni” nr 6/1960, ss. 228—244.

¹⁵ Rząd NRD od szeregu lat wysuwa różnego rodzaju propozycje pod adresem rządu NRF, które mogą być punktem wyjścia konkretnych rokowań pomiędzy obu państwami niemieckimi w sprawie zjednoczenia.

¹⁶ Rezolucja ta jednogłośnie uchwalona przez *Bundestag* opracowana została przez Podkomisję Spraw Zagranicznych *Bundestagu*. Zob.: „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” 1961, nr 109, ss. 1058—1059.

¹⁷ Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych *Bundestagu*, dr H. W. Kopf, referując wniosek Komisji zazaczył, że „żaden swobodnie wybrany rząd niemiecki, nie może okupić ustanowienia stosunków dyplomatycznych z Polską za cenę obszarów wschodnich i uznania granicy na Odrze i Nysie” („Bulletin...”, *op. cit.*, 1961, nr 109, s. 1059).

ropejskimi. Dotyczy to przede wszystkim rozwijania wzajemnych kontaktów handlowych i kulturalnych sprzyjających wzrostowi obustronnego zaufania.

Wyraźnie rewizjonistyczny program polityki wschodniej nowego rządu zachodniemieckiego stanowi niewątpliwie jedną z przyczyn głębokich trudności wewnętrznych, jakie przeżywa polityka zagraniczna NRF. Spotęgowanie tego kryzysu, w jaskrawszej nawet formie, zapowiedział minister spraw zagranicznych NRF — G. Schröder. Oceniając mianowicie pod koniec ubiegłego roku perspektywy polityki zagranicznej NRF stwierdził on, iż w 1966 r. „polityka zagraniczna Niemieckiej Republiki Federalnej stanie w obliczu rosnących trudności.¹⁸ Podkreślając dalej, iż „najwyższym celem niemieckiej polityki zagranicznej pozostaje zjednoczenie Niemiec w drodze samostanowienia narodu niemieckiego”, Schröder uznał w pełni słusność dotychczasowej koncepcji polityki zagranicznej NRF.

Jak już poprzednio zauważyliśmy, kanclerz Erhard w *exposé* zaznaczył, że osiągnięcie zamierzonych przez rząd zachodniemiecki celów wymagać będzie wyrzeczeń i ofiar. Na czym te ustępstwa mają polegać, nie zostało przez kanclerza sprecyzowane.

Do sprawy ofiar, jakie ewentualnie mogłaby ponieść NRF w zamian za zjednoczenie Niemiec, nawiązał głośny wywiad ministra do spraw przesiedleńców, uchodźców i poszkodowanych przez wojnę J. B. Gradla¹⁹, opublikowany w dn. 17 I br. na łamach znanego tygodnika zachodniemieckiego „Der Spiegel”²⁰.

Gradl w swym obszernym wywiadzie stwierdził, że choć polityka zachodniemiecka opiera się niezmiennie na „prawie”, według którego ostateczne ustalenie granic Niemiec nastąpi w traktacie pokoju, do tego zaś czasu Niemcy jako całość istnieją w granicach z 1937 r., nie jest to jednakże równoznaczne z tym, że polityka zachodniemiecka stoi na stanowisku, iż przyszłe granice Niemiec nie muszą być identyczne (*auf Punkt und Komma*) z granicami z 1937 r. Zdaniem Gradla, można osiągnąć porozumienie w sprawie granicy, która nie będzie ani granicą na Odrze i Nysie, ani też granicą z 1937 r.

Obok rezygnacji z jakiejś części terytorium niemieckiego, Gradl wymienia jeszcze rezygnację z „określonych rodzajów broni”, świadczenia gospodarcze wyrażające się na przykład w dostarczaniu kompletnych urządzeń przemysłowych oraz ustępstwa w dziedzinie koncepcji dotyczących gwarancji bezpieczeństwa NRF.

Wyliczone tego rodzaju ofiary miałyby stanowić przysłówiową monetę przetargową, za cenę której ma się dokonać zjednoczenie Niemiec według planów zachodniemieckich (likwidacja i wchłonięcie NRD) i z którą wyłoniony rząd ogólnoniemiecki ma zasiąść za stołem obrad konferencji pokojowej. Propozycje przedsta-

¹⁸ Biuletyn CDU/CSU „Deutschland-Union-Dienst” 1965, nr 249, ss. 1—2.

¹⁹ Johann Baptist Gradl urodził się w 1904 r. w Berlinie w rodzinie zawodowego wojskowego z Bawarii. Studiował ekonomię i nauki polityczne w Berlinie i Halle. W 1930 r. uzyskał tytuł doktora nauk politycznych. W latach 1926—30 był członkiem redakcji pisma „Germania”, organu partii Centrum. Po odejściu z redakcji „Germanii”, w latach 1931—45, pracował w bankowości, w tym pół roku (1940/41) jako wojskowy. Do 1933 r. był członkiem partii Centrum. Po wojnie wstąpił do CDU i działał w zarządzie głównym CDU w radzieckiej strefie okupacyjnej. Wskutek zatargów z radziecką administracją wojskową został usunięty z zajmowanego stanowiska. Od 1937 r. był deputowanym Berlina zachodniego w *Bundestagu* i zastępcą przewodniczącego Komisji do Spraw Ogólnoniemieckich. W 1959 r. wchodził w skład delegacji NRF na konferencję genewską. Będąc członkiem Komisji Spraw Zagranicznych *Bundestagu*, w grudniu 1960 r. wypowiedział się za polepszeniem stosunków między Bonn a Warszawą, a w 1962 r. za utworzeniem misji handlowych NRF w państwach socjalistycznych i za powołaniem „czegoś w rodzaju wstępnej konferencji” między mocarstwami zachodnimi i ZSRR dla przygotowania traktatu pokoju z Niemcami. Problemy zjednoczenia i polityka wschodnia należą do szczególnych zainteresowań Gradla. Tekę ministra resortu przesiedleńców objął on w drugim gabinecie Erharda po E. Lemmerze.

²⁰ „Der Spiegel” nr 4 z 17 I 1966 r., ss. 22—27.

wione przez Gradla w wywiadzie dla „Der Spiegel” są niewątpliwie swoistą ofertą, z jaką pewne koła zachodniemieckie występują pod adresem obozu socjalistycznego, a szczególnie Polski, dla uzyskania aprobaty zachodniemieckich planów zjednoczenia Niemiec.

Wywiad Gradla wywołał w NRF żywą reakcję. Podkreśla się, że Gradl był pierwszym spośród członków rządu, który wypowiedział się na temat ofiar, jakie gotowa byłaby ponieść NRF w zamian za zjednoczenie.²¹ Koła rządowe starały się wykazać, że wypowiedź Gradla nie zawiera nic, co by już wcześniej nie zostało sformułowane przez poprzedniego kanclerza, Adenauera²². Tym niemniej kierownictwo CDU uznało za stosowne podkreślić w dn. 19 I 1966 r., że w NRF nie zamierza się prowadzić „polityki rezygnacji” oraz że prawny punkt widzenia na sprawę granic nie uległ zmianie. Zdaniem CDU wypowiedź Gradla nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości.²³

Jeśli chodzi o stosunek współrządzącej w NRF partii FDP do postulatów zgłoszonych przez Gradla, to rzecznik tej partii stwierdził, że powinny one dać asumpt do rozważenia różnych elementów polityki zagranicznej NRF — najpierw w ramach koalicji rządowej, a następnie także z udziałem opozycji. Chodzi bowiem o wypracowanie realistycznego modelu polityki zagranicznej, a nie ograniczanie się tylko do snucia hipotez.²⁴ Natomiast wiceprzewodniczący opozycyjnej SPD, H. Wehner, uznał wypowiedź Gradla za cenny wkład do koncepcji usiłujących przewyciężyć martwy punkt w polityce zachodniemieckiej, jakim jest całokształt polityki wschodniej.²⁵

Wystąpienie Gradla zostało ocenione przez koła przesiedleńców bardzo krytycznie. „Związek Wypędzonych” (*Bund der Vertriebenen BdV*), skupiający wszystkie organizacje przesiedleńcze, uznał wypowiedź Gradla za wywołującą zdziwienie i niepokój. Przewodniczący *BdV* Wenzel Jaksch, stwierdził, że jest w najwyższym stopniu pożałowania godne, iż właśnie minister, który powinien reprezentować interesy przesiedleńców, daje powód do nieporozumień dotyczących zagwarantowania interesów niemieckich.²⁶

Tak mniej więcej rysuje się stanowisko najważniejszych sił politycznych NRF wobec koncepcji Gradla.

Przesłanki, z jakich wyszedł Gradl mówiąc o ofiarach, które ewentualnie mogłyby ponieść NRF na drodze do zjednoczenia Niemiec, nie odbiegają w niczym od oficjalnych poglądów głoszonych przez rząd NRF. Sprowadzić je można do stwierdzenia, że tylko rząd tego państwa uprawniony jest do reprezentowania Niemiec we wszystkich sprawach. Jak już zaznaczono, stanowisko to jest nierealne i niebezpieczne. Faktu tego nie zmienia również podjęte przez NRF zobowiązanie, że

„...nie będzie rozstrzygała siłą ani sprawy zjednoczenia Niemiec, ani sprawy zmiany obecnych granic Niemieckiej Republiki Federalnej, lecz że wszystkie

²¹ Wprawdzie kilka dni wcześniej, bo 12 I br., podczas debaty w *Bundestagu*, minister spraw zagranicznych, Schröder, zgłosił gotowość „dyskretnej dyskusji” w sprawie sprecyzowania przyszłych „ofiar” rządu NRF. Dotychczas jednak, stwierdził on, rząd federalny ograniczał się tylko do wyrażenia takiej gotowości, nie wyjaśniając bliżej, jakich dziedzin mogłyby dotyczyć „ofiary”.

²² „Stuttgarter Zeitung” nr 19 z 19 I 1966 r.

²³ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 14 z 18 I 1966, s. 5.

²⁴ „Der Tagesspiegel” nr 6187 z 18 I 1966.

²⁵ „Stuttgarter Zeitung” nr 19 z 19 I 1966.

²⁶ „Der Tagesspiegel” nr 6187 z 18 I 1966.

ewentualne sprawy sporne pomiędzy Niemiecką Republiką Federalną a innymi państwami będzie rozwiązywała za pomocą środków pokojowych”²⁷.

Oferta Gradla polegająca na wyrażeniu przez NRF ewentualnej zgody na rezygnację z części jej rewizjonistycznych roszczeń świadczy o tym, że polityka wschodnia NRF pozbawiona jest przesłanek rokujących rzeczywistą chęć normalizacji przez NRF stosunków z Polską. Niewątpliwie z wywiadu Gradla odszyfrować można kalkulacje obliczone na to, że jego propozycje mogą spowodować pogorszenie stosunków między Polską a NRD. Stąd nie może być żadnym zaskoczeniem to²⁸, że opinia polska uznała wypowiedź ministra przesiedleńców jedynie za kolejny dowód rewizjonistycznej polityki, istnienie której uniemożliwia normalizację stosunków między Polską a NRF.²⁹ Wywiad min. Gradla spotkał się również z surową krytyką w NRD. Komentarz „Neues Deutschland” z dn. 20 I 1966 r.³⁰ podkreśla, że Gradl dał wyraz poglądom, iż za zjednoczenie Niemiec przez aneksję NRD, Republika Federalna gotowa byłaby ponieść pewne „ofiary”. Dotyczą one „pewnych świadczeń gospodarczych”, rezygnacji z „określonych rodzajów broni” oraz podjęcia dyskusji na temat niektórych „niemieckich obszarów wschodnich”. Wykazując absurdalność tych propozycji, komentarz „Neues Deutschland” stwierdza:

„... Gradl handluje czymś, co do niego nie należy i gdzie — dzięki Bogu — nie ma nic do powiedzenia.”

Do tego dodać jeszcze należy, że Gradl nie dostrzega istnienia układu przyjaźni między ZSRR i NRD oraz Układu Warszawskiego, które to porozumienia dawno się rozprawiły z tego rodzaju spekulacjami.

W dalszym ciągu czytamy w komentarzu:

„Faktycznie wszystkie te spekulacje nie mają nic wspólnego ani z polityką w kwestii niemieckiej, ani z rzeczywistością. Wypowiedzi Gradla mają jedynie zamaskować i ukryć prowadzoną przez Bonn w Europie politykę wzrostu napięcia przejawiającą się w wprowadzeniu ustawodawstwa wyjątkowego, żądaniu broni atomowej, podniecaniu ducha rewizjonizmu, sianiu nienawiści wobec NRD i wzmoczeniu prowokacji w Berlinie zachodnim”.

Relacjonując poglądy obecnego rządu zachodnioniemieckiego na sprawę granicy na Odrze i Nysie nawiązać też trzeba do sformułowań zamieszczonych w nocie rządu NRF z dn. 25 III br., jaką rozesłał on do niemal wszystkich państw świata³¹. Nota ta, zawierająca szereg propozycji rządu NRF odnośnie do spraw rozbrojenia i utrzymania pokoju, dotyczy przede wszystkim zagadnień nie będących tematem niniejszego komentarza. Nawiązuje ona jednak do interesującego nas problemu,

²⁷ Z odpowiedzi kanclerza NRF L. Erharda na orędzie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa z dn. 31 XII 1963 r., przesłanej dn. 18 II 1964 r. „Zbiór Dokumentów” nr 2/1964, ss. 199—203. Zobowiązanie to przyjęła NRF w części V aktu końcowego konferencji londyńskiej z dn. 3 X 1964.

²⁸ Szereg komentarzy analizujących polskie reakcje na wysunięte przez Gradla propozycje, jakie ukazały się w prasie zachodnioniemieckiej, wyraża zdziwienie, iż strona polska odrzuciła całkowicie możliwość jakiegokolwiek zmiany poglądów na granicę polsko-niemiecką i problem niemiecki (zob. np. „Die Welt” z 21 I 1966).

²⁹ Zob. komentarz pt. *Między Polską a Niemcami*. „Życie Warszawy” nr 15 z 15 I 1966 r., oraz „Trybuna Ludu” nr 22 z 23 I 1966, s. 2 i nr 56 z 26 II 1966, s. 4.

³⁰ „Neues Deutschland” nr 20 z 20 I 1966.

³¹ Noty o identycznej treści skierowane zostały do wszystkich państw, z którymi NRF utrzymuje stosunki dyplomatyczne oraz do państw wschodnio-europejskich i arabskich, którym noty przekazano bądź za pośrednictwem państw trzecich, bądź przez specjalnych wysłanników. Not nie wysłano do następujących państw: Albanii, Chińskiej Republiki Ludowej, Korei Pn., Kuby, NRD i Wietnamu Pn.

przedstawiając ogólne zasady polityki zagranicznej NRF. Rząd zachodniemiecki nie ukrywał też, że przypisuje tej nocie i reakcji na nią znaczenie szczególne, traktując podjętą akcję dyplomatyczną jako zapowiedź aktywizacji polityki zagranicznej NRF w zakresie „inicjatyw pokojowych” i problemu niemieckiego.³²

Przedstawione w nocie wytyczne polityki zagranicznej, jakimi kieruje się rząd zachodniemiecki, nie odbiegają od dotychczas realizowanej linii generalnej i nadal uzasadniane są argumentami stanowiącymi stały punkt wyjścia rządu NRF.

W sprawie stosunków z Polską rząd NRF podtrzymując w całej rozciągłości tezę o obowiązywaniu granic Niemiec z 1937 r., deklaruje jednocześnie chęć normalizacji stosunków. Nota rządu NRF głosi w tej sprawie:

„Jakkolwiek rząd federalny podejmuje szczególne wysiłki, aby rozwijać swoje stosunki z Polską, która spośród wszystkich narodów wschodnioeuropejskich najbardziej ucierpiała w czasie II wojny światowej, mógł on jednak osiągnąć w tym zakresie tylko małe postępy. Rząd polski jest wprawdzie wyraźnie zainteresowany aktywizacją handlu niemiecko-polskiego, jednakże nie dał dotychczas do zrozumienia, że zależy mu na porozumieniu między obu narodami. Raczej utrudnia on będące przedmiotem naszych wysiłków kontakty kulturalne, występuje za tym, aby podział Niemiec nadal był utrzymywany i żąda jednocześnie od rządu federalnego uznania linii Odry—Nysy, jakkolwiek znane jest powszechnie, że według porozumień alianckich z 1945 r., rozwiązanie sprawy granic odcięte zostało do zawarcia traktatu pokoju z całymi Niemcami i że w rozumieniu prawa międzynarodowego Niemcy nadal istnieją w granicach z 31 XII 1937 r. dopóty, dopóki wolno wybrany rząd ogólnoniemiecki nie uzna innych granic.

Polacy i Niemcy mogliby się porozumieć, gdyby w odpowiednim czasie przystąpili do rozmów w sprawie granicy w tym samym duchu, w jakim doszło do porozumienia między Niemcami a ich zachodnimi sąsiadami. W tej sprawie bowiem decydować powinien wyłącznie rozsądek, a nie namiętność lub prawo zwycięcy”.³³

Nota formuluje też następujące propozycje skierowane bezpośrednio pod adresem Polski i innych europejskich państw socjalistycznych:

1) wymienienie między NRF a Polską formalnej deklaracji, w której oba państwa zobowiązywałyby się nie stosować siły przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych;³⁴

2) zawarcie między NRF i Polską dwustronnego porozumienia dotyczącego wymiany obserwatorów wojskowych, którzy uczestniczyliby w manewrach wojskowych obu państw.³⁵

Rząd polski, jako pierwszy spośród państw socjalistycznych, przekazał w dniu 29 IV br. odpowiedź rządowi NRF na jego notę wystosowaną do Polski w dn.

³² Nota w postaci oświadczenia rządowego przedstawiona została w Bundestagu przez kanclerza Erharda jako plan „konstruktywnej strategii pokojowej” NRF. Treść noty zaaprobowana została również przez opozycyjną SPD (zob. „Der Tagesspiegel” nr 6245 z 26 III 1966). W kwietniu br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRF opublikowało tzw. Białą Księgę pt. *Die Bemühungen der deutschen Regierung und ihrer Verbündeten um die Einheit Deutschlands 1955—1966*. Liczy ona przeszło 560 stron i zawiera 193 dokumenty poprzedzone obszernym wprowadzeniem. „Biała Księga” nawiązuje bezpośrednio do noty rządu NRF z dn. 25 III br. i stanowi niejako jej uzupełnienie.

³³ Tekst noty: „Bulletin...”, op. cit., 1966, nr 42, ss. 329—331.

³⁴ Propozycja ta skierowana jest jeszcze bezpośrednio do ZSRR i Czechosłowacji.

³⁵ Rząd NRF skierował też podobne propozycje do rządów radzieckiego, czechosłowackiego, węgierskiego, rumuńskiego i bułgarskiego.

24 IV br.³⁶ Nota rządu polskiego ustosunkowuje się do tez zawartych w nocie rządu NRF.³⁷ Podkreślić w niej należy następujące elementy:

1) Rząd polski stwierdza, że przedstawione przez rząd NRF poglądy na aktualną sytuację międzynarodową, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków z krajami Europy wschodniej a zwłaszcza z Polską, wskazują, że nie nastąpiła żadna zmiana w dotychczasowej polityce rządu NRF;

2) Polska kategorycznie odrzuca zarzut rządu NRF, jakoby na Polsce spoczywała odpowiedzialność za stan stosunków między Polską a NRF;

3) Rząd polski stwierdza, że problemy ujęte w nocie NRF przedstawione zostały w sposób odbiegający od prawdy historycznej i świadczący o ignorowaniu faktycznego układu stosunków w powojennej Europie. W nocie NRF brak jest dowodów poczcucia odpowiedzialności wobec narodu polskiego i innych narodów za agresję dokonaną przez Niemcy hitlerowskie, za popełnione okrucieństwa. Rząd NRF nie okazuje również prawdziwej gotowości wstąpienia na drogę polityki odprężenia i bezpieczeństwa w Europie;

4) Rząd polski ponownie kategorycznie odrzuca tezę, że Niemcy istnieją nadal w granicach z 1937 r. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ostateczna. „Granica ta — stwierdza nota polska — nie może być przedmiotem żadnych dyskusji czy przetargów, a tym samym — przedmiotem pretensji Niemieckiej Republiki Federalnej. Nie ma więc problemu granicy. Istnieje natomiast problem pokoju w Europie, ponieważ roszczenia terytorialne Niemieckiej Republiki Federalnej zagrażają pokojowi”;

5) Stanowisko rządu NRF nieuznawania i wrogości wobec NRD stanowi ważny element zagrożenia pokoju;

6) Rząd polski stwierdza, że zjednoczenie Niemiec możliwe jest tylko w atmosferze odprężenia poprzez zbliżenie obu państw niemieckich i w oparciu o zasadę, że zjednoczone Niemcy będą państwem pokojowym i demokratycznym, nie stanowiącym groźby dla swych sąsiadów;

7) Propozycja wymiany deklaracji w sprawie wyrzeczenia się użycia siły w stosunkach międzynarodowych pozbawiona jest realnej wartości, gdyż rząd NRF nie zamierza złożyć tego rodzaju deklaracji wobec NRD. Rząd polski panownie stwierdza, że sprawa suwerenności i nienaruszalności granic NRD jest nierozłącznie związana z bezpieczeństwem Polski i innych państw socjalistycznych.

8) Propozycje wymiany obserwatorów manewrów wojskowych pozbawione są praktycznej wartości wobec odmowy rządu NRF definitywnego wyrzeczenia się broni jądrowej;

9) Stan obecnych stosunków Polski z NRF uzależniony jest od polityki NRF. Warunki do pełnej normalizacji tych stosunków powstaną wówczas, gdy rząd NRF uzna bez zastrzeżeń granicę Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz definitywnie wyrzeknie się swych roszczeń do polskich Ziemi Zachodnich.

Józef Muszyński

³⁶ Odpowiedź rządu polskiego przekazana została rządowi NRF przez ambasadora PRL w Danii ambasadorowi NRF w Kopenhadze. Nota rządu polskiego została także przekazana do wiadomości rządowi państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne.

³⁷ Tekst noty rządu polskiego zob.: „Trybuna Ludu” nr 118 z 1 V 1966.